**Jest Pan organizatorem dzisiejszego festiwalu Punk Rock. Dlaczego wybrał Pan właśnie Krynicę-Zdrój i skąd takie zestawienie zespołów na dzisiejszy wieczór?**

Ja jestem organizatorem pod względem doboru artystów. W tym roku założony przeze mnie zespół Farben Lehre obchodzi 30-lecie istnienia, a skoro impreza jest pod szyldem 30-lecia, to siłą rzeczy jubilat zaprasza zespoły, które chciałby zaprezentować przed publicznością. A dlaczego Krynica-Zdrój? Dlatego, że nie było nam jeszcze dane grać w tym mieście, a każdy punkt w naszym kraju, którego nie odwiedziliśmy przez trzydzieści lat ma u nas priorytet nad innymi lokalizacjami. Jak tylko się dowiedzieliśmy, że jest możliwość zagrania koncertu w Krynicy, stwierdziliśmy, że to dobry pomysł.

**Ga-Ga Zielone Żabki, Jelonek, The Analogs – dlaczego to właśnie te zespoły pojawią się wraz z Wami na scenie dzisiejszego wieczoru?**

Są to zaprzyjaźnione zespoły, które duchowo i ideowo są z nami za pan brat. W jakimś stopniu stylistycznie i muzycznie tworzymy z nimi całość, która fajnie się prezentuje na scenie. Nie sądzę, żeby publiczność była skonfundowana takim a nie innym zestawem.

**Kiedy czytałam opisy muzyków na stronie Waszego zespołu, zaciekawiły mnie wymienione przez Was wady: nerwowość, roztargnienie, impulsywność, niepunktualność. Zdaje się, że punk rocka macie we krwi. Jak sama muzyka na Was przez te lata wpłynęła?**

Najważniejsze jest być świadomym swoich wad. Muzyka punk rockowa ma to do siebie, że wynika z pewnego rodzaju charakteru i podejścia do życia i świata. To nie jest tak, że muzyka nam narzuca podejście do życia, sposób myślenia i ocenę sytuacji wokoło. Raczej charakter i ocena sytuacji wyznacza muzykę, którą gramy. Dla mnie najważniejsza, jeśli chodzi o muzykę, jest energia i pozytywny przekaz, a punk rock łączy jedno i drugie. Pozytywny przekaz ma też muzyka reggae, ale tam z kolei tej energii mi brakuje, wszystko jest zbyt ospałe, zbyt powolne. Z kolei energii nie brakuje w muzyce metalowej, ale tam nie widzę pozytywnego przekazu. Stąd też najbardziej po linii naszej wizji muzyki jest twórczość punk rockowa. Obserwuję ten gatunek od jego początku, czyli od lat siedemdziesiątych i uważam, że najcenniejsze muzycznie rzeczy można znaleźć właśnie wśród kapel punk rockowych. Nie przypadkiem płyta „American Idiot” zespołu Green Day w momencie wydania była jedną z najpopularniejszych płyt na świecie, a sam zespół był wtedy bardziej popularny od Madonny czy Bruce'a Springsteena. Wcale mnie to nie dziwi, bo to jest muzyka, która niesie ze sobą właściwy kierunek i przekaz, a przede wszystkim, jak powiedziałem, pozytywną energię.

**Jak więc na co dzień wygląda życie członków zespołu Farben Lehre? Punk rockowy styl życia urósł już w legendę.**

Nasze życie płynie całkiem spokojnie i normalnie… Ja nie uważam i nigdy nie uważałem siebie za punkrockowa. Punk rock jest specyficzną wizją postrzegania świata i tu nie mają zastosowania wszelkie klasyfikacje. Bardziej „mundurową” subkulturą jest metal, bo ich da się poznać po długich włosach, czy reggeowców po dredach, natomiast w punk rocku bywa różnie. Na przykład: kapela Ramones – wszyscy czarne, skórzane kurtki i długie włosy, zespół the Sex Pistols – postawione włosy, agrafki i inne tego typu atrybuty, z kolei grupa The Exploited - irokezy, skóry i pasy z ćwiekami. Są też kapele postrzegane punkrockowo, takie jak Bad Religion, Green Day czy Offspring, których członkowie wyglądają całkowicie normalnie i w żaden sposób się nie stylizują. To też poniekąd odróżnia punk rocka od innych gatunków – muzycy nie różnią się niczym od publiczności – ani wyglądem, ani zachowaniem, ani sposobem bycia. Niestety, ale najczęściej ci, który robią sobie irokezy na głowie, ubierają się ekstrawagancko i wyzywająco to przebierańcy, którzy niewiele są w stanie powiedzieć na temat muzyki czy towarzyszącej jej ideologii. Podsumowując: Punk-rock ma się w sobie, a nie na sobie…

**Zespół jest na scenie już trzydzieści lat. Jak rozwinęliście się na przestrzeni trzech dekad, jaką różnicę pod tym względem odczuwacie?**

Najgorzej jest oceniać siebie samego, bo nigdy nie jesteś w stanie być obiektywnym. Nawet kiedy patrzysz w lustro, to ewidentnie pozujesz. Odpowiadając na pytanie… Bez wątpienia przybyło nam na kalendarzu lat, na pewno rozwinęliśmy się instrumentalnie i muzycznie, jesteśmy lepiej zgrani, obyci ze sceną, bardziej dojrzali. Około tysiąca ośmiuset koncertów zagranych przez te wszystkie lata, wydanych jedenaście płyt studyjnych, cztery płyty DVD, parę składanek – przy takim dorobku trudno nie nabyć doświadczenia. Mocno zmieniło się też brzmienie zespołu. Kiedy startowaliśmy w '86 roku, po gitarę basową najpierw pojechałem do NRD, a potem do Bułgarii, bo w Polsce były niedostępne. Natomiast gitarzysta miał gitarę z Węgier, a jeszcze wcześniej z Czech. Jest więc diametralna różnica między dzisiejszym Farben Lehre, a tym sprzed trzydziestu lat. Czy zmieniliśmy się na lepsze czy na gorsze stylistycznie i muzycznie – to już nie nam oceniać. Każdy ma prawo do własnego zdania. Ostatecznie nie po to w '89 roku wywalczyliśmy zasadę wolności wyboru w tym kraju, żeby teraz podważać czyjeś zdanie.

**Co najbardziej przez ten czas wpłynęło na stylistykę i samą Waszą muzykę**?

Muzyka ewoluuje i wynika z różnych aspektów. Kiedy zespół powstaje – poszukuje swojej drogi, następnie, gdy już ją znajdzie, zaczyna w ramach tej muzyki się rozwijać, szlifować całość przekazu i repertuaru. Trudno zatem te pionierskie czasy poszukiwań własnej tożsamości porównywać z momentem, kiedy już tę tożsamość znaleźliśmy, w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych. Niebanalny wpływ na naszą dotychczasową twórczość mieli muzycy, zmieniający się przez te wszystkie lata w składzie. Każda nowa osoba pojawiała się w zespole nie po to, żeby się lansować, pić piwo czy podrywać panienki, tylko, aby mieć swój osobisty wkład. Dlatego wszyscy muzycy – bez wyjątku – wnieśli do naszej historii odrobinę siebie. Rozwój takiego zespołu jak Farben Lehre polega na tym, że jesteśmy wciąż kreatywni, szukamy czegoś nowego, świeżego, innego... Przy nagrywaniu kolejnych albumów nie stronimy od zapraszania gości, z których każdy ma odczuwalny wpływ na kształt poszczególnych utworów i – w efekcie – na charakter całej płyty. Kolejną zauważalną zmianą, jest fakt, iż zmienił się status zespołu – od kilkunastu lat nie zajmujemy się niczym innym, tylko muzyką i to jest klucz do profesjonalizmu. Prawda jest taka, że ktoś, kto stoi w miejscu – tak naprawdę się cofa ...

**Od '86 roku kiedy zespół powstał, zmieniła się diametralnie sytuacja w Polsce. Jaka jest teraz rola muzyki punk rockowej? Porównując dzisiejsze realia z realiami w PRL-u, na którym niejako wyrósł polski punk rock, widać różnicę.**

Niestety coraz mniejszą i myślę, że w ciągu roku będziemy mieli tutaj PRL bis, więc ja bym wcale nie mówił o tym PRL-u w czasie przeszłym. Jestem optymistą, ale realnym. Tym bardziej, że wiem co mówię, bo sam przeżywałem socjalizm, o którym wielu dzisiejszych krzykaczy ma mizerne pojęcie. Rola punk-rocka na chwilę obecną ma charakter marginalny, ale to się może wkrótce radykalnie zmienić…

**Mamy już jednak aurę dobrobytu, jakąś wolność. Czego teraz młodzież szuka w muzyce, czy te dzieciaki które skaczą dzisiaj pod sceną to takie same dzieciaki, które skakały trzydzieści lat temu?**

Absolutnie nie. Tu jest sporo różnic. Po pierwsze, tak zwana komuna między '45 a '89 rokiem tak namieszała ludziom w głowach, że bardzo skutecznie podzieliła społeczeństwo. Młodzież na przykład pogrupowała się w sztucznie wykreowanych subkulturach. Naprzeciwko sobie stanęli punkowcy, metalowcy, popersi, skini czy hipisi. Bardzo umiejętnie napuszczano jednych na drugich, stąd też nagminne były wojny między punkami a skinami, skinami a metalami, czy punkami a metalami, itd. To była bardzo skutecznie funkcjonująca machina, mieszająca ludziom w głowach przez czterdzieści parę lat, więc nawet po upadku komuny te podziały tak szybko się nie zacierają. Do tego potrzeba wielu lat, całych pokoleń… Na początku w Polsce, kiedy dało się odczuć powiew wolności, zomowcy nie wpadali już na koncerty, nie groziło zamknięcie na dołku za poglądy, ale w zamian za to nagle na ulicach i koncertach zaczęło się robić niebezpiecznie. Przychodziły ekipy, które zaczęły się czuć bezkarnie na zasadzie: „Mamy wolność, więc wszystko nam wolno!”. Na koncerty wprowadzono alkohol, czego w '80 latach nie było - a wiadomo, że jak Polak wypije, to mu różne rzeczy przychodzą do głowy. To spowodowało, że wśród młodzieży było dużo niepotrzebnej agresji i ciągle ta „komuna mentalna” – jak to Kazik Staszewski śpiewał – jeszcze w genach siedziała. Później rzeczywiście, przyszła wolność taka, jaka powinna być – zaczęto organizować festiwale, koncerty, wzięli się za to zawodowcy, profesjonalizm zaczął zwyciężać nad prowincjonalną prowizorką. To poniekąd spowodowało, że w ostatnich latach muzyka walcząca była w defensywie. Na początku XXI wieku sytuacja wydawała się stabilna i znormalizowana. Na jednym koncercie można było zobaczyć punków, skinów, metali, rastamanów czy hip-hopowców, którzy bawią się obok siebie, bez cienia agresji czy wzajemnej niechęci. Na przykład za czasów komuny taki festiwal jak Przystanek Woodstock był nierealny, bo ludzie by się pozabijali, jakby ich wszystkich wpuścić na jedno pole. Teraz historia zatoczyła koło i po raz kolejny polskie społeczeństwo zostało podzielone. Ponownie mamy dwa światy na ulicy, w domu, na koncertach, w szkole, pracy czy w internecie. Znowu pojawia się retoryka: my i oni. Władza ma wtedy problem z głowy i czuje się komfortowo. Jak śpiewali niegdyś Kolaboranci: „Liczą na was i czekają aż się wykończycie. Będą mieli ręce czyste – to Wy swe pobrudzicie ”. Jednak mamy w końcu XXI wiek – świat się zmienia i 1981 rok jest nie do powtórzenia.

**Czyli można się spodziewać, że punk rock ze swoją stanowczą odpowiedzią na sytuację w kraju, znajdzie większe grono odbiorców, niż ma teraz?**

Niewykluczone. Znowu mogą przyjść czasy, kiedy muzyka walcząca, a’la punk-rock zostanie przywrócona do łask publiczności. Ludzie będą szukali ucieczki i tarczy przed tym, co się dzieje wokoło. Obecnie internet jest pełen nieograniczonego hejtu, choć ta nienawiść istnieje nie tylko w sieci – pojawia się wręcz na każdym kroku. Paradoksalnie dla nas jest to dobry pierwiastek, bo może się okazać, że bojowa muzyka rzeczywiście będzie bardzie potrzebna, niż by się mogło wydawać… W ostatnich latach ludzie stali się bardziej otwarci na inność i źle byłoby to stracić. Muzyka powinna być spoiwem, które łączy a nie dzieli…

**Czy takie huczne obchodzenie trzydziestej rocznicy przez zespół Farben Lehre ma stanowić pewnego rodzaju podsumowanie działalności, zakończenie jakiegoś etapu?**

Niełatwo w takim specyficznym miejscu Europy – jakim jest Polska – przetrwać trzydzieści lat na scenie, robiąc swoje i nie poddając się istniejącym trendom. Nas nie interesują przemijające mody, bo te się zmieniają, a prawda pozostaje zawsze taka sama. Wczoraj przeczytałem wywiad z Frankiem Sinatrą, który powiedział, że dla niego najważniejsza w muzyce jest szczerość, bo jeżeli publiczność zauważy, że to, co robisz jest szczere – jesteś w stanie zatrzymać tych ludzi przy sobie. Natomiast jeśli publiczność wyczuje fałsz, to będzie przy tobie przez chwilę, a potem i tak cię zostawi. Skoro okazuje się, że można przetrwać trzydzieści lat robiąc swoje, to warto to celebrować. Dzisiaj pod sceną na koncercie w Krynicy niewielu jest naszych rówieśników. Jeżeli kapela po trzech dekadach grania gromadzi pod sceną publiczność 20-25-latków, to znaczy, że najtrudniejszy egzamin – jakim jest próba czasu – został zdany celująco. Jubileusz Farben Lehre znacząco różni się od tych firmowanych przez inne kapele, bowiem my – w przeciwieństwie do nich – nie mieliśmy jednego dnia przerwy w graniu. Świętujemy więc w tym roku realne trzydziestolecie istnienia, a nie trzydziestolecie od daty powstania. Uważam, że takie rzeczy powinno się świętować i nie widzę w tym żadnej żenady.

**Od ostatniej pełnometrażowej płyty minęło już kilka lat. Czego możemy się spodziewać w najbliższym czasie?**

Nie mamy ciśnienia – tak jak kiedyś – żeby wydawać płyty co roku, czy co dwa. Nie ma potrzeby robić tego tylko po to, żeby zapisać sobie kolejną pozycję w dyskografii i sprzedać nakład. Obecnie nowy materiał wydajemy tylko wtedy, gdy mamy coś do przekazania i pojawia się jakiś sensowny pomysł. W najbliższych miesiącach nie planujemy nic premierowego, chociażby ze względu na to, że 30-lecie jest specyficznym czasem dla zespołu, w którym trzeba podsumować miniony dorobek. W związku z powyższym przymierzamy się do wydania albumu „Trzy Dekady”. Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem, znajdzie się na nim płyta akustyczna, na której pojawi się kilkanaście wybranych piosenek z przeszłości Farben Lehre w wersji „unplugged”. Na drugim krążku te same utwory zaprezentujemy w oryginalnych wersjach, aby ludzie mieli możliwość skonfrontowania, jak dana kompozycja brzmiała oryginalnie. Z kolei trzecią płytą będzie DVD z koncertu na Przystanku Woodstock 2016, ze sceny Krs’hny. Natomiast nasz nowy album ma realną szansę ukazać się w 2017 roku…

**Nagranie płyty akustycznej stanowi jakąś próbę uspokojenia się i zwolnienia?**

Tak naprawdę nagranie akustycznego krążka jest odpowiedzią na regularne zapytania, które pojawiają się od 1994 roku, czy nie byłoby fajnie, gdyby Farben Lehre wydało płytę „bez prądu”? Broniłem się przed tym przez lata, bowiem uważałem, że to się nie sprawdzi i nie ma sensu robić czegoś, do czego sami nie jesteśmy przekonani. Jednak aktualnie doszliśmy do wniosku, że rocznica jest dobrą okazją, aby zrobić taki śmiały krok. Zaprosiliśmy do współpracy Mariusza Kumalę, gitarzystę grupy Closterkeller. Większość ludzi zna go raczej z metalowej czy gotyckiej biografii, natomiast kolega jest również bardzo dobrym gitarzystą akustycznym, więc będzie stanowił gitarową podstawę na naszej płycie. Do tego Tomek Kasprzyk z Antyradia ubarwi całość skrzypcami w paru miejscach, zaś Norbert Krzewski, niegdyś z zespołu Neuropatia będzie grał na perkusjonaliach. Sam jestem ciekaw, jak nam to wszystko wyjdzie, czy eksperyment się uda i, co więcej, jak to odbiorą ludzie. Miejmy nadzieję, że podołamy wyzwaniu, a odbiorcy okażą się wyrozumiali.

**Dziękuję bardzo.**

Dziękuję.